



krótko

Polder Racibórz Dolny

Do 2015 roku powstanie suchy polder Racibórz Dolny, który ma uchronić przed powodzią tereny nadodrzańskie. Pierwsze prace powinny ruszyć w przyszłym roku. Będzie to znacznie większy zbiornik niż już istniejący zbiornik w okolicach Bukowa i Odry.

Budowa nowego polderu ma kosztować 1,5 miliarda złotych. Polder Racibórz będzie największą inwestycją hydrologiczną w Polsce. Zbiornik będzie miał 10 km długości i 4 km szerokości, a jego pojemność osiągnie 185 mln metrów sześciennych. Dla porównania – Polder Buków ma pojemność 48 mln metrów sześciennych. Polder Racibórz zabezpieczał będzie przed powodzią Racibórz, Opole i Wrocław.

Siedem matek, jedna babcia i jedenaścioro małych dzieci z terenów dotkniętych powodzią **wypoczywa w parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju.**

Rodziny przyjechały 12 lipca autokarem z Trzeźni koło Sandomierza. Zostają w Jastrzębiu do 24 lipca. – Pojechałem tam po nich i widziałem ogromniszyszczeń – mówi ks. Wacław Basiak, proboszcz jastrzębskiej parafii. – Na ulicach wciąż walają się resztki mebli, panele podłogowe, wszystko, co woda zabrała. W kościele ślady powodzi widać na wysokości 1,7 metra.

Goście nocują w domach parafian, którzy ich przyjęli. Wyżywienie przygotowują pracownicy jadłodajni parafialnej. Między posiłkami odbywają się zajęcia: pielgrzymka do śląskich sanktuariów, wycieczki do Pszczyny czy chorzowskiego wesołego miasteczka, wyjścia na basen. W domu

Wakacje dla powodzian

Dzieci śpią spokojnie



Władysław Wała mieszkający niedaleko kościoła zaprosił do domu Marię Kapałę z wnuczką Damianem

parafialnym działa też świetlica dla dzieci i kawiarenka dla dorosłych. Do dyspozycji jest lekarz i psycholog.

– Ja to bym wolała już wracać i pomóc przy pracy tacie i bratu, którzy zostali w domu – wyznaje Katarzyna Kozłowska. – Nie mogę zapomnieć o powodzi, ale dla mojej trzyletniej córki Wiktorii to wspaniały odpoczynek od stresu i codziennego widoku zdemolowanego domu.

Maria Kapała przyjechała do Jastrzębia z wnukiem Damianem. – Córka i zięć pracują, więc chociaż my się odstresujemy po tym potopie – śmieje się. – Podziwiam naszych gospodarzy, że zdecydowali się przyjąć obcych ludzi na dwa tygodnie do domu. – A kiedy spełnimy nasze dobre uczynki? – odpowiada Marii Władysław Wała, goszczący wraz z żoną Ireną babcie z wnuczką. **mr**

Chorzów zachwyił cudzoziemców



CHORZÓW, 14.07.2010. Poplenerową wystawę zaprezentowano w galerii „SztYGarka”

W Chorzowie zakończył się 14 lipca I Międzynarodowy Plener „Pejzaż postindustrialny Chorzowa”. W plenerze uczestniczyli artyści plastycy z Francji, Niemiec, Ukrainy oraz Chorzowa. Imprezę zorganizowała Miejska Galeria Sztuki „MM” we współpracy ze Stowarzyszeniem Chorzowskich Artystów Plastyków oraz Klubem „SztYGarka”. – Chorzów to niezwykle miasto, w którym łączy się przemysł i wysoka kultura, choć to zdaje się niemożliwe – powiedział Mikołaj Pazizin, malarz z Tarnopola na Ukrainie. Opowiadał o swoim zachwycie chorzowską architekturą, którą widać na wszystkich jego chorzowskich obrazach. – Mieszkam w Chorzowie od 30 lat, ale dopiero prace naszych gości pokazały mi jego urok – stwierdziła Anna Stawiarska, rzeźbiarka z Chorzowa.

Dobre chęci



KS. ROMAN CHROMY

KATOWICE. Około stu wolontariuszy (na zdjęciu) zgłosiło się 13 lipca do Urzędu Miasta, aby pomagać w organizacji trzeciego etapu 67. Tour de Pologne i alternatywnego OFF Festiwalu. Kolarze będą ścigać się w Katowicach 3 sierpnia, zaś muzycy z kilkunastu krajów zagrają w Dolinie Trzech Stawów od 5 do 8 sierpnia. Zadaniem wolontariatu będzie promocja miasta Katowice, współpraca ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo uczestników imprez, a także udzielanie informacji turystycznej obcokrajowcom, którzy przyjadą do Katowic na OFF Festiwal.

Maratończycy pod Grunwaldem

RUDA ŚLĄSKA. XIX Pokojowa Sztafeta Biegowa wyruszyła 13 lipca z Rudy Śląskiej, by dotrzeć na obchody 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Bieg poprzedziła Msza święta w kościele pw. św. Pawła, po której prezydent miasta Andrzej Stania przekazał biegaczom sztafetę. Maratończy-

cy pobiegli przez Piekary Śląskie, Kłobuck, Uniejów, Włocławek, Brodnicę i Lidzbark. Dwunastoposobowa grupa rudzkiej biegaczy (dziewięciu mężczyzn i trzy kobiety) pokonała odcinek 486 km. Maratończycy powrócili w sobotę, po obejrzeniu inscenizacji bitwy grunwaldzkiej.



EWA SZOSTOK

Sztafeta wyruszyła spod kościoła św. Pawła w Nowym Bytomiu

Zmarł ks. Henryk Macura

ŚP. KS. HENRYK MACURA urodził się 9 grudnia 1933 w Gorzycach. W 1952 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Świecenia kapłań-



skie przyjął z rąk biskupa Herberta Bednorza 23 czerwca 1957 w katowickiej katedrze. Pracował w Bogucicach, Goduli, na Brynowie, w parafii Chrystusa Króla w

Odkłamywanie PRL-u

KATOWICE. IPN i redakcja „Gościa Niedzielnego” w pięciu tematycznych dodatkach do tygodnika przedstawia czytelnikom „Życie w komunistycznym kraju”. Pierwszy zeszyt, poświęcony propagandzie, opowiada m.in. o propagandzie sukcesu, konferencjach Jerzego Urbana, czterech pancernych i Hansie Klossie. Nową serię zaprezentowano 15 lipca w Katowicach. Jej pomysłodawcy liczą, że dzięki wydawnictwu wiedza o powojennej historii Polski dotrze do znacznie większej liczby osób

niż wydawane często w niewielkich nakładach publikacje IPN. Andrzej Grajewski z GN ocenił, że wiele wcześniejszych publikacji pokazywało system komunistyczny w jego „twardej wersji”, związanej z ofiarami represji, inwigilacją itp. – Trzeba jednak pamiętać, że w ten sposób system doświadczył niewielką część społeczeństwa, która stawiała mu czynny opór. Teraz chodzi bardziej o pokazanie środków, stosowanych przez władzę wobec wszystkich obywateli – mówił Grajewski.



MIROSLAW RZEPKA

– Oddziaływanie władzy na społeczeństwo było permanentne i totalne. Nie wystarczyło rządzenie ciałem, chodziło o rządzenie także duszą – mówił Andrzej Grajewski w katowickim oddziale IPN

Puste boiska są martwe

CHORZÓW. Na Stadionie Śląskim już po raz piąty zorganizowano akcję „Lato otwartych boisk”. – Codziennie mamy blisko dwustu uczestników – opowiada trener Andrzej Miłkowski. Tomasz Bronder, trener mieszanych sztuk walki, przyjechał z zawodnikami ze swojego klubu. Zaprezentowali oni liczne umiejętności. Puste boisko jest martwe – twierdzi Bronder. W zajęciach uczestniczą chętni z całego regionu. Wystarczy wcześniej zarejestrować się pod nr. tel. 32 603 26 03 lub 32 603 26 80.



MIROSLAW RZEPKA

Zawodnicy zaprezentowali sportowe umiejętności

Młodzież z Ukrainy w Bańgowie

Wspaniała siódemka

Gdy przyjeżdżam do Polski, czuję się jakbym wracał do domu, chociaż nigdy tu nie mieszkałem dłużej niż parę tygodni – mówi Kazimierz Wawrycz.

– Pierwszym językiem, który poznałem, był polski, chociaż ja, moi rodzice i dziadkowie urodziliśmy się na Ukrainie.



MIROSLAW RZEPKA

Młodzież z Ukrainy zwiedziła m.in. redakcję „Gościa Niedzielnego”, podglądając, jak powstaje kolejny numer tygodnika

Krystiana Bujaka. Na Śląsku przebywali od 14 do 26 lipca 2010 r.

Podziękowanie po latach

Pomysł zaproszenia polskich dzieci z Ukrainy narodził się w listopadzie ubiegłego roku.

– Wspominałyśmy z koleżanką, jak same 30 lat temu byłyśmy zapraszane przez rodziny niemieckie na wakacje charytatywne. Pomyślałyśmy, że jesteśmy już dość bogate, by zaprosić dzieci z innych krajów do Polski, by i one zobaczy-

ły Zachód – mówi Jadwiga Więclawska, jedna z organizatorek. – W styczniu do naszej parafii, św. Jana Sarkandra w Siemianowicach Śląskich-Bańgowie, przyjechał ks. Adam Bożek, który buduje kościół w Piotrowcach Dolnych. To mała miejscowość na Bukowinie, niedaleko Czerniowiec, w pobliżu granicy rumuńskiej. Rozmowa z kapłanem zaowocowała zaproszeniem do siemianowickiej parafii młodych Polaków z Ukrainy.

Wieczory w rodzin

Młodzież – sześciu chłopaków i dziewczyna, w wieku 14-17 lat

Anna Derkowska

Wielojęzyczność to cecha wszystkich Polaków mieszkających w Piotrowcach Dolnych na Ukrainie. Siedmioro z nich było uczestnikami „Wakacji w Polsce”. Przybyli do parafii św. Jana Sarkandra w Siemianowicach Śląskich Bańgowie z inicjatywy rodzin w niej zamieszkałych, przy akceptacji i wsparciu ks. prob.

Niezapomniane chwile



GABRIELA PRZYBYŁA – JEDNA Z POMYSŁODAWCZYŃ
– Chciałyśmy dać trochę radości dzieciom z Ukrainy. Zorganizowałyśmy wszystko przy pomocy ludzi dobrej woli, którzy wspierali nas nie tylko modlitwą i dobrym słowem, ale i pieniędzmi. Jestem z parafii św. Antoniego, ale aktywnie włączyłam się w tę akcję. Sama goszczę u siebie dwóch chłopaków. Ponieważ moje mieszkanie jest małe, nocuję u sąsiadki.



ANIA WIĘCLAWSKA – LAT 18
– Gdy usłyszałam o pomysły mamy, bardzo się ucieszyłam. Sama nigdy nie byłam na wymianie, ale mieszkają u nas Wojtek i Michał. Początkowo chłopcy byli trochę onieśmieleni, ale później włączyli się do codziennego życia i dzielili z nami obowiązki domowe.



ELA SZNEL – LAT 14
– W Polsce jestem po raz piąty i bardzo mi się tu podoba. Ludzie są dobrzy, życzliwi i zawsze można z nimi porozmawiać. Byłam w waszym regionie, w Kokotku. Jestem jedyną dziewczyną w grupie, ale mi to nie przeszkadza. Do granicy ukraińsko-polskiej podróżowaliśmy dwoma samochodami, potem zabrał nas bus.

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT (od 1990 r.)

AC
Ars Catholica

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Katowice
ul. Sienkiewicza 45

Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:

0 519 546 085
0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Kamienny jubileusz małżeństwa z Chwałowic

Marzenia 90-latków

Pani Hildegarda Zimny ma 90, a jej mąż Ryszard 95 lat.

W tym roku obchodzą jubileusz 70 lat po ślubie.

Nastoletni Ryszard należał do harcerstwa, podobnie jak brat Hildegardy. Kiedyś, odwiedzając kolegę w domu, zwrócił uwagę na jego piękną siostrę. I tak zaczęła się ich znajomość. Ona miała wtedy 16, on 21 lat. – Od razu mi się spodobała. To była porządno dziołcha, chodziła do szkoły urszulanek – mówi pan Ryszard.

Dziewczynę w chłopaku urzekło to, że był grzeczny i spokojny. Ale nie od razu myślała, że będzie to ten na całe życie. Kiedy Ryszard został powołany do czynnej służby wojskowej, przed wyjazdem zapytał dziewczynę: „Hildziu, będziesz na mnie czekać?”. Wtedy usłyszała: „Tego ci nie mogę obiecać, bo jestem bardzo młoda”. Ale Ryszard nie dał za wygraną. – Poszedł do mojej mamy i poprosił ją, by „pilnowała” mnie dla niego – śmieje się jubilatka.

Ślub wzięli w kościele w rodzinnych Chwałowicach 19 maja 1940 r. – Rano lało jak z cebra – wspomina pani Hildegarda. – Mama przestrzegała mnie: „Jak ci do wiyńca napadze, to całe życie bydziesz płakać”. Ale na szczęście to w ogóle się nie sprawdziło.

Najgorszy dzień w życiu

Rok później pan Ryszard został wcielony do Wehrmachtu. Walczył m.in. w Albanii i Jugosławii. Tęsknił do kochanej Hildzi i syna, dlatego często pisał do nich listy. Ale z czasem zaczęło ich przychodzić coraz mniej, aż w końcu kontakt się urwał. Pewnego dnia pani Hildegarda otrzymała wiadomość, że jej mąż zaginął i możliwe, że poległ na polu chwały. To był najgorszy dzień w jej życiu. Ale miała nadzieję, że Ryszard wróci. – Pamiętam jak dziś. Była sobota 1945 r. Nagle na podwórku zrobiło się bardzo głośno – opowiada pani Hildegarda. – Wybiegłam przed



Hildegarda Zimny i jej mąż Ryszard marzą o tym, by cieszyć się sobą jak najdłużej

dom i zobaczyłam mojego Ryszarda – wzruszona Jubilatka z czułością głaszcze męża.

Po wojnie pan Ryszard pracował w kopalni „Chwałowice”, uczył także zawodu uczniów szkoły górniczej. Na emeryturę przeszedł w wieku 63 lat. Jego żona zajmowała się domem i dorabiała jako krawcowa. Zbudowali dom, doczekali się trójki dzieci. Dziś mają 9 wnuków i 10 prawnuków.

Starość od nóg

Przeżyli ze sobą 70 lat, a okazywania miłości i szacunku mogłoby się od nich uczyć niejedno młode małżeństwo. – Nigdy nie mieliśmy cichych dni – mówi pani Hildegarda. – Oczywiście zdarzały się spięcia, ale zawsze ktoś pierwszy musiał ustąpić. – A już z pewnością nie kłóciliśmy się o pieniądze, bo Hildzia jest bardzo

oszczędna – dodaje pan Ryszard. A kto trzyma kasę? – pytam. – Ja grube pieniądze, resztę żona – śmieje się staruszek.

Jeszcze do niedawna jubilatka codziennie uczestniczyła we Mszy św. Teraz zdrowie już nie pozwala. Ale co niedzielę małżonkowie idą razem na Mszę do chwałowickiego kościoła. Pani Hildegarda, niezmiennie od 20 lat, uczestniczy także w cotygodniowych parafialnych spotkaniach katechezy dorosłych.

A o czym marzą jubilaci? – Modlę się, żeby moja starość zaczęła się od nóg, nie od głowy – śmieje się pan Ryszard. – A ja o to, żeby mój mąż żył przy mnie jak najdłużej – mówi pani Hildegarda. – Najlepiej byłoby, żebyśmy umarli równocześnie. Ale teraz nie bydymy przeca godać o śmierci.

Anna Burda-Szostek

■ R E K L A M A ■

Dla niepełnosprawnych z całej metropolii

Asystenci bez granic

Dla niewidomych są oczami, dla głuchych – uszami, dla poruszających się na wózkach – nogami. Górnośląski Związek Metropolitalny oraz Stowarzyszenie FAON chcą, by **na Śląsku pojawili się asystenci osób niepełnosprawnych**



Poseł Marek Plura (z lewej) twierdzi, że sposób traktowania osób niepełnosprawnych jest jednym z istotnych elementów oceny polityki społecznej samorządów

Koncepcję Regionalnego Programu Usług Asystenckich zaprezentowano 14 lipca w Urzędzie Miejskim w Katowicach. Odbyła się tam konferencja pod hasłem „Asystent osoby niepełnosprawnej – realna pomoc i wsparcie”. Miała ukazać specyfikę pracy asystenta osoby niepełnosprawnej. Organizatorzy przedstawili projekty samorządowe, zrealizowane już w Policach oraz w Warszawie. Ponadto Krzysztof Wostal, który korzysta z pomocy asystentów, bo sam jest głuchoniewidomy, opowiedział o ogólnopolskim programie asystenckim wdrożonym z powodzeniem przez Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym.

Asystent osoby niepełnosprawnej pomaga jej w codziennym życiu. Chodzi o to, żeby osoba ta mogła z jego pomocą zrealizować swoje zamierzenia czy plany

związane z samorealizacją i aktywnością społeczną.

Działająca w Fundacji Pomocy Chorym na Zanik Mięśni Beata Karlińska z Polic zaznaczyła, że na stworzenie miejsc pracy dla asystentów samorządy mogą wykorzystać dotacje z Unii Europejskiej. – Najczęściej asystentów zatrudnia się dla osób chorych psychicznie, bo za ich pracę płaci budżet państwa – zauważyła. – Asystenci dla innych niepełnosprawnych osób musieliby być opłacani z budżetów samorządowych, a to nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem – mówiła Karlińska.

W Policach pracuje 3 asystentów, którzy pomagają 19 niepełnosprawnym osobom. W Warszawie asystentów jest 39 i obsługują około 900 osób niepełnosprawnych. – Osoby, które korzystają z naszych usług, nie wyobrażają sobie dzisiaj

życia bez takiej pomocy – twierdzi Magdalena Ołędzka, asystentka pracująca w stolicy. – W każdym mieście powinni być asystenci. My pomagamy również niepełnosprawnym przyjeżdżającym do Warszawy z innych miast.

Sytuacja w śląskiej aglomeracji jest nieco bardziej skomplikowana, bo miasta są ze sobą zrosnięte, tworząc wspólną przestrzeń. – Dlatego nasz program przewiduje działalność asystentów w granicach całej metropolii śląskiej – wyjaśnia Joanna Zarzycka ze stowarzyszenia FAON. – Nie może być tak, żeby asystenci działali tylko na terenie jednego miasta – wtedy na przykład asystent z Katowic nie mógłby pójść z osobą z os. Tysiąclecia na spacer do parku po drugiej stronie ulicy, bo to już Chorzów.

Jak zaznaczył poruszający się na wózku poseł Marek Plura,

projekt „Asystent metropolitalny osoby niepełnosprawnej” skierowany jest do wszystkich miast aglomeracji. – Chrześcijańska cywilizacja zachęca nas do niesienia pomocy słabszym – powiedział i dodał: – Nie chodzi o wspieranie wegetacji, lecz o zapewnienie osobom niepełnosprawnym możliwości aktywnego życia. Wtedy staną się pracownikami, podatnikami, uczestnikami życia społecznego i w efekcie będą tańsi dla samorządowych budżetów niż pensjonariusze domów opieki społecznej – podkreślił Plura.

Czy program ruszy, zależy od samorządów. – To ciekawy i warty uwagi pomysł. Nie wiemy jednak, czy nasze miasta uniosą go finansowo – zastrzegł Krzysztof Krzemiński, rzecznik Górnośląskiego Związku Metropolitalnego.

Mirosław Rzepka

Mówię po śląsku

Bajtle mają elementarz

Wydano „Górnośląski ślabikorz”. 100-stronicowy podręcznik obejmuje 46 lekcji, które przedstawiają śląskie zwyczaje, wierszyki, pieśni i powiedzenia. – Bydymy już isto poradzili czytać i pisać po naszymu! – piszą autorzy podręcznika.

Pomysłodawcami śląskiego elementarza są m.in. Pro Loquela Silesiana Towarzystwo Kultury i Promowania Śląskiej Mowy oraz Towarzystwo Piastowania Śląskiej Mowy Danga. Twórcy wzorowali się na elementarzu kaszubskim. Prace nad „Górnośląskim ślabikorzem” trwały rok. – Problem

stanowił wybór pisowni, ponieważ Ślązacy, komunikując się poprzez internet, spontanicznie utworzyli wiele ortografii. Poprosiliśmy o pomoc prof. Jolantę Tambor z UŚ, która przyczyniła się do opracowania zasad ortograficznych elementarza – mówi Rafał Adamus, prezes Pro Loquela Silesiana.

Ślabikorz przeznaczony jest dla uczniów drugiej i trzeciej klasy szkoły podstawowej. – Dzieci, które po niego sięgną, mogą nie tylko nauczyć się czytać w języku śląskim, ale także poznać śląskie zwyczaje. Poszczególne lekcje są ułożone chronologicznie, według przebiegu roku szkolnego,

a wszystko zaczyna się od 1 września, gdy piyrszoki niesom tyty – tłumaczy Adamus. Także dorosli mogą znaleźć tu coś dla siebie, gdyż podręcznik zawiera sporo literackich utworów – przekonuje dr Józef Kulisz z Dangi. – Głównym zadaniem książki jest podniesienie sprawności posługiwania się śląską mową. To pierwszy krok do wprowadzenia zajęć ze śląskiej godki w szkołach, pokazanie kierunku, w którym mamy iść – dodaje Kulisz. Szkoły, biblioteki i domy kultury mogą zamówić elementarz w promocyjnej cenie 2,50 zł. Ilość egzemplarzy jest ograniczona.

Ewa Szostok



Drugoklasistka Weronika Furgoł z Łazisk (po lewej) czyta elementarz po śląsku swojej młodszej koleżance Wiktorii Tobole

W samym centrum Katowic

Wyczekiwana modernizacja

Niebawem rusza przebudowa katowickiego dworca kolejowego i jego okolic. Powstaną podziemny fragment ulicy Dworcowej i przelotowy dworzec autobusowy, a także nowoczesna galeria handlowa.

Investycję realizowaną przez firmę Neinver Polska i PKP S.A. wyceniono na 240 mln euro. Przebudowa dworca rozpocznie się po 15 sierpnia i potrwa do 2012 r. – Obecnie dla pasażerów przygotowujemy dworzec tymczasowy, usytuowany od strony pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej – mówi Michał Wrzosek, rzecznik prasowy PKP S.A. w Warszawie. – Pasażerowie będą przechodzić na perony wyłącznie tunelem pod peronem czwartym.

Jak zaznacza rzecznik PKP S.A., do końca lipca zakończą się tzw. przekładki sieci, m.in. energetycznej, wodociągowej i gazowej.



Jak pokonać chaos?

Zlokalizowanie inwestycji w centrum miasta wymusza nie tylko częściowe wyłączenie z użytkowania budynku dworca, ale także wyłączenie z ruchu niektórych odcinków ulic. Zamknięte będą: Dworcowa, Słowackiego i plac Szewczyka. W ramach modernizacji zmieni się węzeł ulic Mikołowskiej, Matejki, Słowackiego i Sądowej.

– Od 16 lipca organizujemy akcję informacyjną – zaznacza Ja-

kub Jarząbek z Wydziału Informacji i Promocji Miasta Katowice. – Spodziewamy się dużego chaosu, zanim piesz i kierowcy przyzwyczają się do tak dużego remontu.

Wychodząc im naprzeciw, przygotowaliśmy 260 tys. ulotek z najważniejszymi uwagami i schematami, mającymi ułatwić przemieszczanie się i komunikację w centrum miasta. Szczegóły pojawią się również na stronie internetowej: www.przemiana.katowice.eu.

W związku z przebudową dworca utrudnienia czekają także podróżnicy komunikacji miejskiej. – Zmodyfikowaliśmy trasy autobusów kursujących w najbliższym sąsiedztwie placu budowy – informuje Roman Urbańczyk, prezes zarządu ZKK GOP.

Na południu Katowic, przy wjeździe od strony Wisły, największe centrum przesiadkowe zaplanowano na pętli brynowskiej. Na pasażerów autobusów miejskich będą czekały tramwaje jadące w okolice rynku i ronda. Będą obowiązywały te same bilety. Z kolei autobusy z Siemianowic Śl. i okolic będą kończyły kursy na placu Wolności.

Marzenia o prawdziwym centrum

Na podstawie umowy zawartej z PKP S.A., Neinver Polska wybuduje w Katowicach do 2013 r.

Na czas przebudowy dworca przewidziano objazdy

nowoczesny kompleks łączący funkcje dworca kolejowego, autobusowego, galerii handlowej oraz biurowca. Projekt ten, nawiązując do światowych trendów rozwoju dużych

miast, budzi również kontrowersje. Jego oponenti podkreślają, że w centrum Katowic powstanie kolejna galeria handlowa, która wprowadzi mieszkańców i gości Katowic do butików. Tymczasem na dalszy plan schodzi termin rewitalizacji wizytówki miasta, czyli rynku, na którym straszą obiekty minionej epoki: DH Zenit czy Dom Prasy. Architekt Robert Konieczny, który zrezygnował z pracy w radzie programowej Europejskiej Stolicy Kultury Katowice 2016, zarzucił ostatnio prezydentowi Piotrowi Uszokowi, że w Katowicach nie ma „architekta miasta, ani biura planowania przestrzennego z prawdziwego zdarzenia”. – Sprawa rynku ciągnie się od lat i jeszcze potrwa – podkreśla szczerze Jakub Jarząbek. – Siły przerzuciliśmy na remont dworca. Byłby on nieopłacalny dla inwestora bez założeń o charakterze komercyjnym: budowy biurowca i tzw. Galerii Katowice. Być może uda nam się ściągnąć do centrum miasta tych, którzy aktualnie wolny czas spędzają w Silesia City Center.

Ks. Roman Chromy

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
Bo zostawili ślady w naszych sercach”

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI,
BP. JÓZEFOWI KUPNEMU, BP. WIKTOROWI SKWORCOWI,
BP. STEFANOWI CICHEMU,

O. PROWINCJAŁOWI ARKADIUSZOWI
SOŚNIE, KSIĘŻOM, SIOSTROM ZAKONNYM,
RODZINIE, PRZYJACIOŁOM, SĄSIADOM
ORAZ WSZYSTKIM TYM,

KTÓRZY ŁĄCZĄC SIĘ Z NAMI W BÓLU,
UCZESTNICZYLI W UROCZYŚCIOCACH POGRZEBOWEJ
NASZEGO UKOCHANEGO BRATA, SZWAGRA, WUJKA

śp.

Ks. ZDZISŁAWA TRONTA

składają

siostra Barbara z rodziną i ks. Krzysztof Grabiec

Atrakcje dla dzieci

Ujeżdżanie dinozaura

Nie za siedmioma górami czy za siedmioma lasami, ale w Rybniku-Stodołach najmłodszy, a dorośli mogą spotkać Jasia i Małgosię, Pinokia a nawet kilkunastometrowego gada sprzed lat.

Inicjatorem Bajkowej Krainy i tzw. Dino Parku jest Bogdan Kulczycki, zarządzający Ośrodkiem Wypoczynku i Rekreacji „Pod Żaglami” nad Jeziorem Rybnickim. – Pomysłów mam codziennie tysiąc – mówi. – Chciałem dla mieszkańców naszego regionu stworzyć coś niepowtarzalnego.

Wykopać sobie szkielet

Wszystko zaczęło się w 2009 roku. Wtedy prosto z Chin na teren ośrodka zawitało kilkadziesiąt gadów... sprzed milionów lat. Część z nich porusza się i wydaje głosy. Mają naturalne rozmiary. – W przeciwieństwie do innych parków w naszym większość eksponatów można dotknąć i obejrzeć z bliska – podkreśla Bogdan Kulczycki. – To ważne dla najmłodszych, tym bardziej że olbrzymie gady wykonano z dbałością o szczegóły. Największy, licząc od pyska do końca ogona, ma 27 metrów. Ponadto dzieci mogą wejść do olbrzymiej głowy gigantozaura, ujeżdżać młodego apatozaura czy odkopać w piasku kilkunastometrowy szkielet T-Rexa.

Odwiedzającym Dino Park towarzyszą przewodnicy. – Dzieci interesują się prehistorią – twierdzi Andrzej Kieś, jeden z przewodników parku dinozaurów. – Jak zauważyłem, większość książek o tych zwierzętach przeznaczona jest dla młodych czytelników. Stąd nieraz największą radością naszych małych gości jest to, że mogą podzielić się swoją wiedzą przy przewodniku i zyskać jego aprobatę.

Przewodnicy nie narzekają na brak pracy. Dino Park otwarty

jest zaledwie drugi sezon, a już odwiedziły go setki grup. Końcówka roku szkolnego i wakacje letnie to wyjątkowy czas. – Zdarza się, że codziennie zagląda do nas od 8 do 15 grup – mówi Andrzej Kieś. Co ciekawe, do parku przychodzą również sami dorośli, spacerując z zaciekawieniem między prehistorycznymi stworami.

Do czego służy żywica?

Od maja br. wielkim powodzeniem cieszy się także „Bajkowa Kraina”. Chyba jedyna taka na południu Polski. Powstała na starym boisku. Wystarczy przejść przez czarodziejską bramę, aby spotkać się twarzą w twarz z Kotem w butach, powitać Babę Jagę i zajrzeć do jej chaty z pierników. Ciekawscy mogą przyjrzeć się narodzinom Pinokia z kłosa drewna albo spróbować wyrwać rzepkę, zasadzoną przez dziadka. Dla odważniejszych pozostaje wejście do smoczey jamy, albo zabawa w piaskownicy strzeżonej przez dwie jadowite kobry.

W przeciwieństwie do prehistorycznych gadów, bajkowe postacie i elementy dekoracji nie powstały



Piotrek Brodzki z Krakowa podziwiał gady Dino Parku wraz ze swoją ciotką Joanną Maksym-Benczew z Raciborza

PONIŻEJ: „Pocą się, sapią, stękają strogo/Ciągną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!” (Julian Tuwim)

w dalekich Chinach, ale w warsztacie na terenie ośrodka „Pod Żaglami”. Pracuje nad nimi Piotr Smolarczyk, artysta plastyk z Żor, wraz z pomocnikami. Lektura znanych bajek dla dzieci, wyobraźnia, włókno szklane, żywice oraz kolorowe lakiery stanowią surówkę, bez której nie byłoby Bajkowej Krainy. – O projektach myślę cały czas – mówi pan Piotr. – Czuję niesamowitą satysfakcję, kiedy do naszej krainy przybywa nowy bohater. Aktualnie przygotowuję Calineczkę, lilie wodne, Guliwera, no i Janko Muzy-

kanta, który będzie pilnował krowy w ogrodzie – żartuje pan Piotr.

Do rybnickich Stodoł zaglądają nie tylko mieszkańcy okolicznych miast. – Prawie 60 procent naszych gości przybywa z ościennych województw: opolskiego i małopolskiego, a nawet z centralnej Polski – wyjaśnia Bogdan Kulczycki. – To znak, że przyjeżdżają specjalnie do nas!

Ks. Roman Chromy

Więcej informacji: www.parkjurajski.net i www.bajkowakraina.info.



Muzealna propozycja na wakacje

Afryka w dawnej stolarni

Cykl spotkań pod hasłem „Teatr Wielu Kultur” przygotowało na tegoroczne wakacje Muzeum Śląskie. Drugie spotkanie z tego cyklu było poświęcone Afryce.

W sobotnie popołudnie 17 lipca w budynku dawnej Stolarni na terenie byłej kopalni „Katowice”, czyli przy- szłej siedziby Muzeum Śląskiego, zaprezentowano wystawę fotografii dr. Lucjana Buchalika, dyrektora Muzeum Miejskiego w Żorach „Opowieści o ich życiu w Afryce”. Fotogramy ukazują jeden dzień z życia afrykańskiej wioski: prace, zabawy, taniec, śmiech i łzy. Kilkadzieciąt przybyłych na prezentację osób mogło również podziwiać afrykańskie maski i stroje sprowadzone specjalnie na tę



MIROSLAW REZKA



Malwina Bakalarska zaprezentowała afrykański taniec i uczyła wszystkich chętnych. Z LEWEJ: Podczas spotkania w byłej stolarni kopalni „Katowice” można było podziwiać afrykańskie stroje i maski

okazję z Muzeum Kultur Pozaeuropejskich w Żorach.

Prelegenci mówili między innymi o społecznym teatrze afrykańskim. Można się było np. dowiedzieć, że lalki w afrykańskich teatrach najczęściej są szare, żeby nie budziły żadnych skojarzeń z kolorem skóry. Twórcy lalkowych spektakli poruszają tematy dotyczące codziennego życia afrykańczyków: przestrzegają przed niebezpieczeństwem zarażenia się wirusem HIV, potępiają korupcję, a nawet uczą zachowywania higieny osobistej. Zuzanna Głowacka, która badała uliczne teatry lalkowe w Zambii, podkreśliła ich popularność i dużą skuteczność oddziaływania zwłaszcza na najbardziej niebezpieczne warstwy społeczne.

Malwina Bakalarska mówiła natomiast o afrykańskim tańcu, który jest jej pasją. Uczy się go od 2002 roku, ale bada również od strony teoretycznej, kulturoznawczej. – Afrykański taniec to wyrażanie siebie całym ciałem – zaznaczyła. Na potwierdzenie tych słów pokazała próbkę swych umiejętności, a wszyscy chętni sami mogli spróbować poruszania się w rytm afrykańskich bębnow.

Kolejne spotkania w ramach cyklu „Teatr Wielu Kultur” odbędą się 21 sierpnia oraz 18 września. W sierpniu będzie mowa o Indonezji („Teatr cieni i inne tradycje”) natomiast we wrześniu muzealnicy przedstawią Karpaty i Balkany („Teatr źródła – muzyka, obraz, tradycja”).

mr

TVP KATOWICE

■ niedziela 25.07

07.45 Aktualności 07.55 Śląski koncert ży- czeń 08.45 Olimpiada Bolka i Lolka 16.45 Pogoda 16.50 Jesteście moją nadzieją 17.30 Śląska Laba 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności 18.25 Sport 18.40 Magazyn Meteo 18.45 Rodzina Kanderów – serial 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Hat-trick 22.15 Sport

■ poniedziałek 26.07

07.45 Aktualności 8.45 Co, gdzie, kiedy – TVP Katowice poleca 16.45 Pogoda 16.50 Bitwa Wyrska 17.30 Co, gdzie, kiedy – TVP Katowice poleca 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności 18.25 Gość Aktualności 18.35 Sport 18.50 Magazyn Meteo 18.55 Desperaci 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ wtorek 27.07

07.45 Aktualności 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej 16.45 Pogoda 16.50 Magazyn reporterów TVP Katowice 17.30 Agro Rynek 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności 18.25 Gość Aktualności 18.35 Sport 18.50 Magazyn Meteo 19.00 Hokej na trawie 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ środa 28.07

07.45 Aktualności 08.45 To brzmi – Tele- dyski 16.45 Pogoda 16.50 Informator KSM 17.00 Akademicka przedsięwzięcie 17.30 Ślązaków portret własny 17.45 Co, gdzie, kiedy? – TV Katowice poleca 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności 18.25 Gość Aktualności 18.35 Sport 18.50 Magazyn Meteo 18.55 Niepokorni 19.00 Agro Rynek 19.25 TVP Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ czwartek 29.07

07.45 Aktualności 08.45 Cały świat w Two- im mieście 16.45 Pogoda 16.50 Drogowy raport – Informator GDDKiA 17.00 Odkryjmy Małopolskę na rowerze 17.30 Family Day 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności 18.25 Gość Aktualności 18.35 Sport 18.50 Magazyn Meteo 18.55 Pomysł na weekend 19.00 Śląsk jest piękny 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ piątek 30.07

07.45 Aktualności 08.45 Pomysł na week- end 16.45 Pogoda 16.50 Hokej na trawie 17.00 Kronika miejska Siemianowice Śl. 17.30 Odkrywamy Jurę 17.50 Pomysł na weekend 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności 18.25 Gość Aktualności 18.35 Sport 18.50 Magazyn Meteo 18.55 Niepokorni 19.00 Szlakiem zabytków techniki 19.25 TVP Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ sobota 31.07

07.45 Aktualności 7.55 6 milionów sekund 08.45 Olimpiada Bolka i Lolka 16.45 Pogoda 16.50 Śląska lista przebojów 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności 18.25 Gość Aktualności – Pora na kulturę 18.35 Sport 18.50 Magazyn Meteo 19.00 Żory kochają Jazz 21.45 Aktualności 22.00 Pogoda 22.10 Sport

zapowiedzi

Festiwal Ryśka

CHORZÓW. Na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, **30 i 31 lipca** odbędzie się 12. Festiwal Muzyczny im. Ryśka Riedla „Ku przestrodze”. Zagrają: Cree, Hey, Dżem, T-Love i inni.

OFF Festival 2010!

KATOWICE. Od **5 do 8 sierpnia** w Dolinie Trzech Stawów odbędzie się piąta edycja największej imprezy muzyki alternatywnej w Polsce. Wystąpią m.in.: The Flaming Lips, The Fall, The Raveonettes, Tindersticks, The Horrors, Lali Puna, Mew, Lenny Valentino, Hey.

Plener malarski

ŻORY. Trwają zapisy na 21. Międzynarodowy Plener Malarsko-Fotograficzny w Żorach. Impreza potrwa od **28 lipca do 6 sierpnia**. Odbędą się m.in. zajęcia z rzeźby, grafiki oraz wystawy prac. Zapisy pod nr.: 32 434 24 36.